



Jestem magistrem inżynierem budownictwa lądowego. Pochodzę z Piotrkowa Trybunalskiego, miasta, w którym przez kilkaset lat odbywały się sądy trybunalskie, przeniesione następnie do Lublina. Ja - podobnie - po studiach przeprowadziłem się do Lublina i pracowałem w kilku przedsiębiorstwach budowlanych na kierowniczych stanowiskach, aż do emerytury. Nie traktowałem dnia przejścia w stan spoczynku jako etapu zagrzebania się w domowych pieleszach, z kapciami na nogach i herbatką przed telewizorem. Wprost przeciwnie, mając teraz więcej wolnego czasu, postanowiłem zrealizować wiele spraw dotąd odkładanych na później. Przez cały okres pracy zawodowej, i obecnie, byłem i jestem bardzo aktywny w pracach społecznych na rzecz Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, w której mieszkam, oraz na rzecz Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa, którego jestem członkiem. Od wielu lat pielęgnuję również moje najważniejsze hobby – zwiedzanie Polski, Europy i świata w rodzinnym gronie. Emerytura dała mi większe możliwości poświęcenia się podróżom. A podróże realizuję na kilka sposo-

bów, z których wcześniej preferowałem indywidualny wyjazd z namiotem na camping, obecnie wyjeżdżamy na zorganizowane wycieczki z biurem podróży. Zwiedziłem z rodziną prawie wszystkie kraje europejskie, niektóre afrykańskie i azjatyckie. Byłem na zboczu Mont Blanc, zaglądałem do krateru Wezuwiusza, pływałem statkiem po Bajkale, grałem w kasynie w Monte Carlo i Macao, chodziłem po Murze Chińskim i modliłem się w Jerozolimie. Z każdego wyjazdu przywożę film, zdjęcia, a przede wszystkim mnóstwo niezapomnianych wrażeń, którymi dzielę się z przyjaciółmi podczas spotkań w długie zimowe wieczory. Niektóre z najciekawszych wspomnień spisuję w formie reportaży, z myślą o ich wydrukowaniu. Ale mimo tylu pięknych rzeczy na świecie, to uważam, że Polska jest piękna, a najpiękniejsza jest Lubelszczyzna. Nasze jeziora, grzybowe lasy i zabytkowe miasta, odpowiednio zagospodarowane i wypromowane, skutecznie konkurują mogą z innymi perłami turystycznymi w świecie. I wierzę mi Państwo, że na emeryturze nie mam czasu się nudzić.

Krzysztof Baranowski



Opowieści podróżnicze Krzysztofa Baranowskiego

Szwajcaria i Alpy Francuskie



Zapraszamy

Szwajcaria i Alpy Francuskie

W lipcu 1998 r. odbyłem wyprawę na Lazurowe Wybrzeże we Francji. Podróż odbyłem własnym samochodem, jadąc przez Niemcy, Lichtenstein, Szwajcarię i Francję, na noclegi zatrzymując się na campingach. Film który nagrałem podczas tej prawie miesięcznej podróży, pokażę w dwóch częściach.

W pierwszej części w dniu 4 stycznia 2017 zobaczymy Lindau, port niemiecki leżący nad Jeziorem Bodeńskim. Zobaczymy tam stare miasto z pięknie pomalowanymi, kolorowymi domami, a w porcie zobaczymy już Alpy Szwajcarskie, po drugiej stronie jeziora. Przejazdem obejrzymy Vaduz, stolicę Księstwa Lichtenstein i wjedziemy w szwajcarskie Alpy, gdzie doliną Renu, a następnie po przekroczeniu przełęczy Oberalp (wysokość 2064 m n.p.m.) doliną Rodanu, dojedziemy do pięknego przełomu rzeki Aar. Idąc po stalowych pomostach przymocowanych do pionowych skał, zobaczymy jak szeroka początkowo na kilkadziesiąt metrów rzeka wciska się w wąską na około 1,50 m szczelinę skalną. Następnie dojedziemy do Lauterbrunnen, u podnóża masywu Jungfrau. Założymy tam kilku dniowy obóz na camping, skąd odbędziemy kilka wypraw pieszo i koleją. Obejrzymy tam budzącą grozę wodną kipieli wodospadu Trummelbachfalle, znajdującego się we wnętrzu góry. Spadająca z góry woda, wyłobila w skale spiralne korytarze i z ogłuszającym hukiem, zamieniając się w mleczną pianę, spada w dół, wytwarzając tumany mgły wodnej. Następnego dnia pojedziemy koleją, aby zobaczyć lodowy pałac na szczycie Jungfrau (3571 m n.p.m.). Obejrzymy tam krótki film obrazujący budowę schroniska na szczycie Jungfrau.

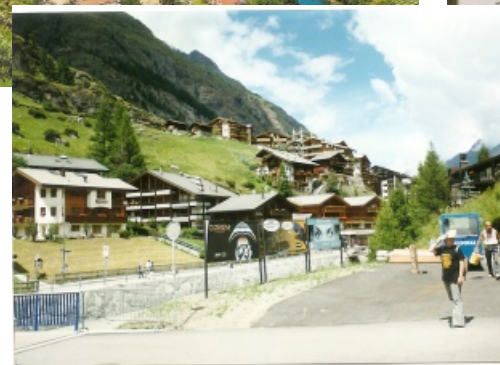
W drugiej części w dniu 11 stycznia 2017, w dalszym ciągu będziemy zwiedzać obiekty na szczycie Jungfrau, w tym obserwatorium astronomiczne Sphinx, a także wyjdziemy na zewnątrz schroniska obserwować padający śnieg (w lipcu!) i ogromny ponad 20-kilometrowy lodowiec. Zjeżdżając z góry zatrzymamy się na pośredniej stacji kolei w Kleine Schidek, gdzie wysłuchamy oryginalnego koncertu na trombitach. Kolejny przystanek naszej podróży będzie już w Chamonix we Francji, gdzie również zatrzymamy się na kilka dni na camping. Wjedziemy tam kolejką linową na wysokość 3842 m na szczyt Augi du Midi w masywie Mont Blanc. Sam szczyt najwyższej góry w Europie będzie dobrze widoczny nad nami. Odbędziemy też pieszą wycieczkę do podnóża lodowca, mijając po drodze wjazd do tunelu pod Mont Blanc, oraz zwiedzimy samo centrum Chamonix. Jadąc dalej na południe Francji, dojedziemy do największego kanionu południowej Europy, czyli kanionu rzeki Verdon. Rzeka Verdon, przebijając się przez południowe Alpy, wyłobila sobie głęboki na kilkaset metrów kanion, o prawie pionowych ścianach. Dzikość tej górskiej rzeki i liczne zakola i meandry, w otoczeniu wysokich, pionowych skał, robią naprawdę duże wrażenie. Dla potrzeb turystów wybudowano wzdłuż kanionu tunel o długości około 700m, którym przeszliśmy do dalszego odcinka kanionu. Następny etap naszej podróży prowadzi już prosto na wybrzeże Morza Śródziemnego do Antibes.

Zapraszam
Krzysztof Baranowski



Opowieści podróżnicze Krzysztofa Baranowskiego

Szwajcaria i Alpy Francuskie



Spotkanie odbędzie się
w środę 4 i 18 stycznia 2017 r. o godz. 17.00
w sali widowiskowej Domu Kultury LSM
w Lublinie, ul. K. Wallenroda 4a, tel. 81 743 48 29
www.domkulturyism.pl
Wstęp wolny